

# Warszawa — symbol pokojowej pracy otrzymała honorową nagrodę pokoju Piękna uroczystość w Państwowym Teatrze Polskim

WARSZAWA (PAP). Dnia 22 bm. w Państwowym Teatrze Polskim w Warszawie odbyła się uroczystość przyznania międzynarodowych nagród pokoju, ustanowionych przez Światowy Komitet Obrońców Pokoju.

Na uroczystości, która odbyła się w obecności licznych delegatów na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju i członków prezydium Kongresu przybyli: członkowie Rady Państwa i Rządu, członkowie przedstawicielstwa polskiego świata nauki, kultury, sztuki i prasy oraz liczni przedstawiciele społeczeństwa stołecznej.

W loży honorowej zajęli miejsca: Marszałek Sejmu W. Kowalski, premier rządu R. P. J. Cyrankiewicz, minister spraw zagranicznych Z. Modzelewski oraz sekretarz KC PZPR E. Ochab.

Na udekorowanej flagami wszystkich narodów scenie, za stołem prezydiatnym zasiadli członkowie jury międzynarodowych nagród pokoju, które zebrało się w sierpniu br. w Pradze, a ostat-

nie swoje posiedzenie odbyło w Warszawie w dniu 22 listopada br., rozpatrzyło 110 dzieł, zgłoszonych przez narodowe komitety obrońców pokoju oraz 6 dzieł zgłoszonych indywidualnie.

Jury jednomyślnie przedstawiło stałemu komitetowi Światowego Kongresu Pokoju następujące propozycje, które zostały zatwierdzone:

## 2 NAGRODY HONOROWE OTRZYMAJĄ:

Miasto Warszawa, dzięki pracy architektów i robotników budowlanych. Warszawa jest symbolem pokojowej odbudowy.  
Utwór „Reportaż spod szubienicy” Juliusza Fucika — pisarza czechosłowackiego i męczennika za sprawę pokoju.

## NAGRODY OTRZYMAJĄ:

Pablo Neruda — za poemat „Niech się zbudzi drwal”.  
Nazim Hikmet — za całość twórczości poetyckiej.  
Pablo Picasso — za pierwszego „Gołębia pokoju”.  
Paul Robeson — za pieśni pokojowe.  
Wanda Jakubowska — za film „Ostatni etap”.  
Radzieccy i węgierscy twórcy filmu „Młodość świata”.

## ZŁOTE MEDALE OTRZYMAJĄ:

Czasopismo albańskie „Ataiki”.  
Książka „Od Francji w jarzmie do Francji pod bronią” — J. R. Blocha.  
Książka pt. „Mitrea Color” — Mihail Sadoreanu.  
Album ilustrowany pt. „Gott mit uns” — Renato Uttuso.  
Fresk „Teradentes” — Candido Portinari.  
Kantata „Buduj swoją ojczyznę — wzmocnij pokój” — Wacława Dobiasa — Czechosłowacja.  
Film „Droga życia” — Louis Daquin’a.

Uczestnicy uroczystości długotrwalemi oklaskami przyjęli decyzję jury i wstając z miejsc zgłoszali obecni na sali laureatom nagród długo nie milknąc owacje.

Motywuując decyzję jury Pietro Nenni oświadczył, iż kierowało się ono wartością wyróżnionych dzieł dla wzmocnienia sił obozu pokoju, nagradzając te dzieła, któ-

re najbardziej przyczyniły się do utrwalenia pokoju i przyjaźni między narodami.

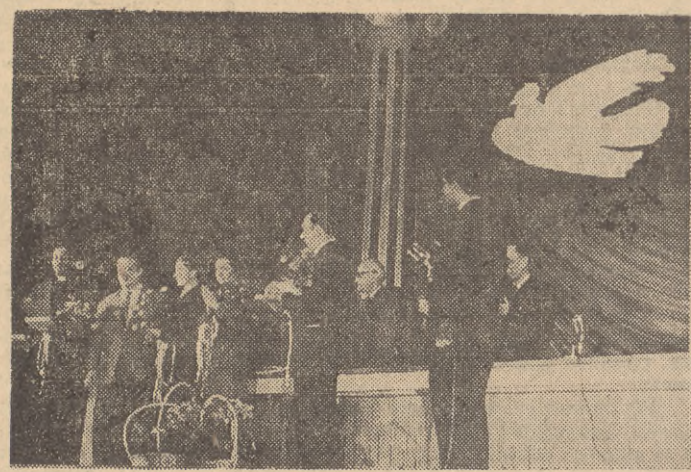
Wśród oklasków i owacji publiczności na scenę weszli: Wdowa po czechosłowackim pisarzu i rewolucjonście Juliuszu Fuciku oraz obecni na sali laureaci, którym wręczone zostały nagrody i wianki kwiatów.

W imieniu nagrodzonych przemówił Pablo Neruda.

Końcowe słowa przemówienia Pablo Nerudy zostały przyjęte burzliwymi oklaskami.

W części artystycznej uroczystości wystąpiła wielka orkiestra symfoniczna Polskiego Radia, która dyrygowali kolejno: Grzegorz Fitelberg — polski delegat na Kongres oraz Willi Feraro — członek prezydium Kongresu.

Jako soliści wystąpili: Halina Czerny — Stefańska oraz recytatorzy: J. Świdorski i M. Skarżan-ka.



Jak podajemy obok, w gmachu Teatru Polskiego w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia Międzynarodowej Nagrody Pokoju. Na zdjęciu — nagrodzeni laureaci nagród pokoju w chwili po otrzymaniu nagród. Wśród laureatów widzimy również Wandę Jakubowską, która otrzymała nagrodę za film „Ostatni Etap”

## Zdobędziemy pokój, ale nie możemy milczeć Przemówienie Pablo Nerudy

Czuje się szczęśliwy w Warszawie — rozpoczął swe przemówienie Pablo Neruda. — Wasza ziemia i Wasz lud przebudziły się raz na zawsze. Pokazujecie nam rozradowane dzieci, piękne szkoły i uroczyste ulice. Przybyliśmy do Was z daleka, na ten największy dzień pokoju. Gdy wrócimy do siebie, by zdać sprawę z wykonania powierzonej nam misji, przywieziemy garść ziemi polskiej, ziemi nasiąkniętej wczoraj męczeńską krwią, a dzisiaj tętniącej nadzieją.

### Głos pokoju

Dalsze swe słowa wielki poeta poświęca Paulowi Robesonowi: Któż nie odczuwa głębokiego wzruszenia słysząc głos Robesona? Jest to głos pokoju, który dociera do całej ludzkości. Potęga tego wspaniałego głosu wzbudziła również podziw wrogów. Prosił go by śpiewał dla nich, na ich bankietach. Ale Paul Robeson chce śpiewać tylko dla prostych ludzi całego świata.

Pablo Neruda podkreśla, że Robesonowi nie pozwolono na opuszczenie Stanów Zjednoczonych, podczas gdy Szostakowicz nie uzyskał prawa wjazdu do tego kraju.

Ale ten głos i ta muzyka — mówi poeta — ukute są z materiału mocniejszego od kamienia. Utrwała się w pamięci wszystkich ludów, otoczone ich miłością.

### Żyjemy w epoce Fucika

Mówca składa następnie hołd pamięci Fucika, mówiąc:

Na nas, pisarzach naszych dni,

ciąży szczególna odpowiedzialność: żyjemy w epoce, która ożyła w dziejach literatury nazwę epoki Fucika, epoki wielkiego bohaterstwa. Jest to epoka twórczej pracy i zorganizowanej świadomości mas pracujących całego świata. Fucik był nie tylko pieśnią wolności, lecz także budowniczym wolności i pokoju. Fucik był komunistą. Podobnie jak Garcia Lorca, zamordowany przez Franco, Fucik nie był męczennikiem z przypadku, nie był przypadkową ofiarą barbarzyństwa faszystowskiego. Fucik zamordowany został za to, że był kamieniem węgielnym organizacji, która wznosi ludzi na wyżyny szczęścia i pokoju. Faszysty chcieli zamordować przyszłość. Nikt lepiej od nas nie może powiedzieć, że to im się nie udało. Zebrał się on w nowej, wolnej Polsce, pokrytej rusztowaniami budowli, sasiadującej z potężnym i pokojowym Związkiem Radzieckim, i czcimy pamięć Fucika, którego twórczość pozostanie na wieki pomnikiem życia, wzniesionym na zgłiszczach śmierci.

Z kolei mówca kieruje serdeczne słowa pod adresem słynnego poety tureckiego, Nazima Hikmeta, jako jednego z tych, którzy również walczyli swym piórem o pokój.

### Gołąb pokoju unoszą się nad światem

Dalej mówi o pięknym zwycięstwie gołębia pokoju — symbolu bojowników o pokój, stworzonego przez Pablo Picasso:

Gołąb pokoju unosi się nad murami wszystkich miast świata, świecąc swymi białymi skrzydłami nawet w mrokach faszystów. Gdy się rodził, uśmiechali się wrogle pokój. Dziś spoglądają nań ze strachem i zagradzają mu drogę do Sheffield. Gołąb pokoju przyleciał więc do Warszawy, ale jego skrzydła rozpostiera się również nad narodem angielskim i nad całym światem.

Mówca wspomina z kolei o

### Piotr Jaroszewicz wiceprzewodniczącym PKPG

WARSZAWA (PAP). Prezydent R. P. mianował ob. gen. Piotra Jaroszewicza zastępcą przewodniczącego Państwowego Komisji Planowania Gospodarczego, zwalniając go równocześnie ze stanowiska wiceministra obrony narodowej.

twórczości wielkiego malarza bra-zylijskiego Portinari podkreślając jej ścisły związek z życiem ludu. W słowach pełnych uznania Pablo Neruda zwraca się następnie do pisarzy krajów demokracji ludowej i Związku Radzieckiego. Mówi o nowych szczęśliwych warunkach, w jakich pracują, podkreśla, że z ich twórczością solidaryzują się w pełni pisarze postępowi krajów kapitalistycznych.

### Wy już zdobyliście wolność

Wasza twórczość ma dla nas ogromne znaczenie — mówi Pablo Neruda. Do Was kierują się nasze spojrzenia, oczekujemy bowiem dopiero wolności naszych krajów, podczas gdy wy już zdobyliście wolność.

Wspominając o tym, jak amerykańskie fortce latające strzeliły strąk górników w Oruro, w Andach, mordując przeszło tysiąc osób, jak również o innych przejawach ingerencji imperializmu amerykańskiego w sprawę Ameryki Łacińskiej, mówca oświadcza:

### Ufamy, że zwyciężymy

„Ufamy, że zwyciężymy w tej walce o pokój. Wolam jednak do pisarzy wielkiego kontynentu amerykańskiego: zdobędziemy pokój, ale nie macie prawa milczeć, potrzebujemy Waszych słów, potrzebujemy waszej pomocy!”

Czemu milczysz Hemingway? Umiałeś przecież odmalować ręką mistrza życie gangsterów, a czy Mac Arthur nie przypomina ci gangsterów, o których pisałeś w swych książkach? Czemu nie mówisz o pokoju? Czy chcesz wojny?

A ty, Steinbeck, co powiesz nam o losie Howarda Fasta? Czyż byś się godził z tym, by ten wielki pisarz kraju Jeffersona pisał swe książki w więzieniu?

Kończąc Pablo Neruda mówi o swym powołaniu poety:

„Pytano mnie wiele razy dlaczego piszę. Mogę odpowiedzieć tylko jedno: piszę dlatego, że urodziłem się poetą. Tak — powiadają mi — ale twoje poezje są sztandarem dla wielu ludzi. Czy sądzisz, że tak być powinno, że twoje książki muszą wskazywać ludzi drogę?”

I ja odpowiadam:

Będę szczęśliwy o ile ma poezja będzie żyła płomieniem w sercu ludu i oświeci drogę pokoju, który zdobędziemy walką i pieśnią!”

## Józef Stalin

### pierwszym kandydatem w wyborach do Moskiewskiej Rady Miejskiej

MOSKWA (PAP). W Moskwie odbyło się posiedzenie Oskrowie komisji wyborczej dzielnicy stalinowskiej, na którym podano do wiadomości, iż Józef Stalin wyraził zgodę na kandydowanie do Moskiewskiej Rady Miejskiej.

Kandydaturę Józefa Stalina zgłosili robotnicy, inżynierowie, technicy i pracownicy przodujący w moskiewskich zakładach budowy maszyn. Wśród burzliwych oklasków wszystkich uczestników zebrania Józef Stalin został zarejestrowany jako kandydat do Moskiewskiej Miejskiej Rady delegatów ludu pracującego.

Jako kandydatów do Moskiewskiej Rady Miejskiej zarejestrowano również wybitnych działaczy partii bolszewickiej i rządu radzieckiego — Molotowa, Malenkowa, Berie, Woroszyłowa, Mikołajana, Bulganina, Kaganowicza, Andrejewa, Chruszczowa, Kossygina, Szernika, Susłowa i Ponomarenkę.

Równocześnie na listy kandydatów do rad terenowych wpisywani są codziennie najlepsi synowie i córki ludu radzieckiego nowatorzy produkcji i rolnictwa, znakomici przedstawiciele życia naukowego, literackiego, artystycznego itd.

### Dar dla walczącej Korei

WARSZAWA (PAP). Delegacje Indii, Pakistanu i Ceylonu na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju zebrały trzy tysiące złotych w celu zakupienia penicyliny dla ludności Korei. Dar został przekazany przewodniczącemu delegacji koreańskiej na masowym wiecu na Placu Zwycięstwa w Warszawie.

### Delegaci II Światowego Kongresu Pokoju opuścili Polskę

Wczoraj opuścili Polskę grupa delegatów na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju w Warszawie. Delegaci, reprezentujący 36 narodów, przybyli do Gdyni specjalnymi pociągami, z których przeszli na uroczyste udekorowany i oflagowany statek m-s Batory.

Przedstawiciele naszego pisma przeprowadzili na pokładzie m-s Batory rozmowy z szeregiem delegatów. Wraz z nimi: Piratin, pani Sharp, G. W. Clark, R. I. Davies (Anglia), Mathilde Gabriel - Leri, L. de Villefosse, Gamarra, G. Sauvage (Francja), Kith Carter (Bryt. Gujana), Soji (Nigeria), Gwan Dewi (Indie), Pearley (Irlandia), Frances Leber, Mary Russak (USA), Amaro Rosal (Hiszpania), M'Bazza Abdellaziz (Tunis).

Ze słów wszystkich delegatów przebiegała głęboka wiara, że II Kongres Pokoju jest wielkim krokiem naprzód w

walce przeciwko wojnie i przyczyni się do szybszego osiągnięcia trwałego pokoju. Ze słów ich przebiegała również mocna wola intensywniejszej walki o realizację wysuniętych przez Kongres hasel.

Po powrocie do swoich krajów zamierzają oni rozwinąć jeszcze żywszą działalność wśród tysięcy partyjnych i bezpartyjnych, włączających i niewierzących, o cel, który wszystkich jednoczy — o utrwalenie światowego pokoju. Delegaci opuścili Polskę pod silnym wrażeniem gościnności z jaką zostali przyjęci i pełni podziwu dla pokojowej pracy naszego narodu. Zapewnili oni, że zawiozą do swoich krajów prawdę o Polsce i że przeciwstawiają tę prawdę kłamliwej propagandzie anglosaskich imperialistów.

Rozmowy, przeprowadzone przez przedstawicieli naszego pisma z delegatami na Kongres, będą treścią specjalnego reportażu w naszym numerze jutrzejszym. (T. Z.)



Dnia 22 listopada w godzinach wieczornych na Placu Zwycięstwa w Warszawie odbyła się wielka manifestacja mieszkańców stolicy na rzecz pokoju.



## Zwycięska idea

Wnioski, jakie wypływają z obrad i uchwał II Światowego Kongresu Pokoju w Warszawie są jasne i proste. Kongres był jednym z najważniejszych etapów na drodze rozwoju „najszlachetniejszego i najpotężniejszego ruchu, wyrażającego pragnienia i wolę olbrzymiej większości ludzi we wszystkich krajach świata” — jak ruch pokoju określił Prezydent R. P. B. Bierut w przemówieniu podczas przyjęcia na cześć Światowej Rady Pokoju.

Historyczny tydzień w Warszawie wykazał, że od czasu Kongresu Pokoju w Paryżu ruch pokoju na całym świecie rozwinął się w sposób zdumiewający, ogarniając szerokie masy, rozszerzając się jak płomień na całe kontynenty i wciągając w swe szeregi ludzi wszelkich przekonań, wyznań, zawodów, bez względu na kolor skóry, narodowości, płeć, wiek.

Ta powszechność ruchu pokoju ponad różnicami światopoglądów, łamiąca wszelkie przeszkody, czynione przez wrogów pokoju — wynika z faktu, że dążenia ruchu pokoju są zgodne z pragnieniami setek milionów ludzi na całym świecie, z ich wolą przeciwstawienia się okropnej groźbie wojny, z ich głębokim przekonaniem, że można i należy zjednoczyć wysiłki wszystkich ludzi dobrej woli na całym świecie w celu zachowania pokoju.

Drugim wnioskiem, narzucającym się nieodparcie z przebiegu obrad i uchwał Kongresu, jest pewność, że istnieje możliwość porozumienia się w najważniejszej sprawie — zachowania pokoju, pomimo różnic nawet poważnych — w innych sprawach, jakie dzieli ludzi. Okazało się, że ani różnice światopoglądów, ani pochodzenie społeczne, ani okoliczność czy ktoś ma skórę białą, czarną czy żółtą, ani to, czy urodził się i żyje na zachodzie, wschodzie, północy czy południu — nie stanowi przeszkody dla osiągnięcia porozumienia.

Jedyną przeszkodą może być tylko niechęć osiągnięcia porozumienia.

Prawda i czystość moralna pobudek, jakimi kieruje się ruch pokoju, przyciąga jak magnes uczucia milionowych mas ludzi na całym świecie. Albowiem ludzie zawsze gotowi są walczyć w imieniu ideałów szlachetnych, odzwierciedlających dążenia ludzkości do powszechnego dobra, do braterstwa i przyjaźni. Taką właśnie ideą jest pokój, będący wyrazem tęsknoty ludzkości od niepamiętnych czasów.

Ta tęsknota i te uczucia stanowią niewyczerpany rezerwuuar sił światowego ruchu pokoju. Aby siły te jednak mogły działać skutecznie, aby mogły obezwładnić podstępne i brutalne siły, pchaące świat w odmet wojny — trzeba, aby kierowała nimi świadomość, rozumna wola, która potrafi planować i potrafi plany realizować.

Wyłoniona przez Kongres Światowa Rada Pokoju, wybrana w sposób demokratyczny i reprezentująca obecnie 80 narodów świata — stanowi właśnie najwyższy organ kierowniczy ruchu pokoju. Pokojowe dążenia ludzkości, wola walki o pokój, nienawść do podżegaczy wojennych, uczucia, którymi tak silnie ożywione są masy ludzkości zarówno te, które już się wypowiedziały, jak również te, którym przeszkody, czynione przez ich rządy w wypowiedzeniu się, przeszkadzają — wszystko to zostanie przekształcone w realną i skuteczną walkę o pokój.

I walka ta będzie wygrana. Albowiem prawda i sprawiedliwość są niezwykłe one.

# Zamknięte wrota Himalajów

Chińska Armia Ludowa, wyzwalająca obecnie Tybet, pokonywać musi wyjątkowe przeszkody geograficzne.

Tybet leży na wysokości 3-4 tysięcy metrów nad poziomem morza. Armia wyzwolająca posuwa się na terenie niemal pustym, na skalistych bezdrożach górskich.

Tybet jest ogromną wyżyną, zamkniętą od południa najwyższym na świecie łańcuchem górskim Himalajów, a od północy górami Keun Lun. Wyżyna ta, zwana „dachem świata”, posiada ubogą roślinność, surowy klimat i zamieszkała jest głównie przez koczowniczych pasterzy. Rolnictwo rozwija się jedynie w dolinach rzek. Naturalne bogactwa — złota, srebra, miedzi i ołowiu, nie są prawie wcale eksploatowane, przemysł niemal wcale nie istnieje. Ani jedna linia kolejowa nie przecina wielkich pustynnych obszarów Tybetu, dawne szlaki karawan są nadal jedynymi drogami komunikacyjnymi.

### Jak przed wiekami

Nad przeszło trzymilionową ludnością Tybetu sprawuje władzę Dalaj Lama, uważany przez fanatyków za żyjącą inkarnację Buddy.

Obecny Dalaj Lama ma lat 16. Władzę w kraju faktycznie sprawują mnisi buddyjscy, stanowiący jedną piątą męskiej ludności Tybetu, zamieszkujący 3000 klasztorów.

Klasztory te są ośrodkami wyzysku i reakcji. Jak donosił „New Statesman and Nation” ze stycznia r.b., połowę dochodu na rodowego Tybetu zabierają klasztory, a jedną czwartą szlachta feudalna. Dwie trzecie ziemi wprawnej znajduje się we władzy

niem klasztorów, które od tych olbrzymich majątków nie odpłacają żadnych podatków. Chłopot nie wolno porzucić niewolniczej pracy na roli. 90 proc. ludności stanowią analfabeci.

### Tybet — przedmiot zakusów imperialistów anglosaskich

Anachroniczna struktura społeczna i gospodarcza Tybetu rozpala chciwą żąłkę wyobraźni imperialistów zachodnich. Egzotyczny, owiany urokiem tajemniczości kraj, stanowił od wie-

ściel agentów i szpiegów rozszerzyć swe wpływy gospodarcze i polityczne i oderwać Tybet od Chin.

Po II wojnie światowej na polityczną arenę Tybetu wkroczyli nowi konkurenci do „praw nad Tybetem”. Amerykanie, którzy zainteresowali się Tybetem jako bazą wypadową przeciw Chinom Ludowym i jako źródłem nabywanych za bezcen surowców. Akcja, zmierzająca do wyrwania Tybetu spod kontroli suwerennych praw chińskich, była jednym z aspektów polityki Stanów Zjednoczonych w Azji i sta-

wach Tybetu posiada charakter równie arogancki, jak intrzygi brytyjskie. Do Tybetu od dłuższego czasu napływały ekspedycje „uczonej”, misje „religijne” i wycieczki „dziennikarskie” z oceanu, przywożące cenne „podarki” dla oficjalnych osobistości Tybetu.

### Tybetańczycy bratnim narodem Chińczyków

Łączność Tybetu z Chinami jest bezsporna. Począwszy od VIII wieku, kiedy monarcha tybetański Tou Sono De zawarł z cesarzem chińskim umowę, na mocy której oba państwa zostały połączone dla wspólnego dobra, państwa te łączy silna więź braterska.

Suwerenność Chin nad Tybetem uznana została w szeregu umów i traktatów międzynarodowych, jak np. w traktacie, ustalającym granicę między Tybetem a Indiami z roku 1890, w konwencji pekińskiej, podpisanej przez Wielką Brytanię i Chiny w roku 1906, w porozumieniu anglo-rosyjskim z roku 1907, w umowie pomiędzy Wielką Brytanią a Chinami podpisaną w roku 1914 w Simla. Dzisiejszy Dalaj Lama Tybetu, Dżampal Nga Vang Lobsang Ichei Tentsin Gjatso, uznany został przez rząd chiński w roku 1940 i przybył do Lassy w otoczeniu urzędników chińskich.

### Naród tybetański pomaga w walce o wyzwolenie

Stosunki między Tybetem a Chinami mają charakter czysto wewnętrzny. Noworoczna odezwa KC Komunistycznej Partii Chin stwierdza, iż „najważniejszym zadaniem wojskowym armii wyzwolitej i ludu chińskiego w roku 1950, jest wyzwolenie Tajwanu, Hainanu i Tybetu”.

Zrozumiała jest również postawa ludności tybetańskiej, która z radością wita obecnie wojska chińskie na swej ziemi, oraz fakt, iż oddziały wojsk tybetańskich przechodzą na stronę chińską.

Tybet przestaje być izolowaną prowincją Chin. Otwarte do nie dawna dla imperialistów zachodnich drzwi Chin, zamknięte zostaną raz na zawsze od południa potężnym murem Himalajów. Lud tybetański wyzwolony będzie z niewoli rządów feudalno-teokratycznych i wpływów imperialistycznych. Himalaje są wysokie, lecz nie tak wysokie, by nie mogły się przez nie prze dostać hasła i prądy wolności i postępu.

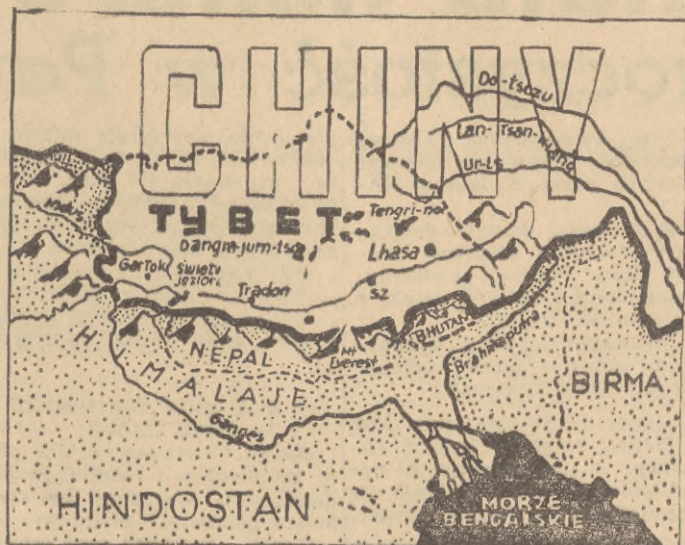
M. SZLETYŃSKA

### Walczyć o pokój zwiększają wydajność pracy

Manifestując swą wolę walki o pokój, robotnicy portowi zwiększają wydajność pracy, znacznie przekraczając dotychczasowe normy. Ostatnio w rejonie drobnych ZPGG w Gdyni brygada Sołtyśki przy załadunku statku norweskiego s-s „London Craftsman” osiągnęła rekordowy wynik 461 proc. normy. Brygada ta jest jednym z najlepszych zespołów tego rejonu i wyróżnia się niejednokrotnie w pracach przeładunkowych.

Radiofonizacja portów przyczyni się niewątpliwie do usprawnienia bieżącej pracy i ma zasadnicze znaczenie dla współzawodnictwa, gdyż podawanie poszczególnych wyników tej akcji przez megafony zachęci robotników do użycia jeszcze wyższej wydajności w pracy.

W najbliższym czasie przeprowadzona zostanie radiofonizacja dalszych rejonów zespołu portowego Gdańsk/Gdynia.



ków przedmiot zakusów i zabiegów mocarstw kolonialnych, a położenie strategiczne Tybetu spowodowało, iż stał się on celem intryg i ingerencji anglosaskich.

Imperialiści brytyjscy podejmowali kilkakrotnie w ciągu ubiegłego i bieżącego stulecia próby opanowania Tybetu. Próby te jednak kończyły się porażką najeźdźców. Misja dyplomatyczna brytyjska, zaistniała w roku 1936 w Lasse — stolicy Tybetu, usiłowała przy pomocy

nowiła jeszcze jedną próbę zahamowania ruchów wyzwolających ludów azjatyckich.

Amerykanie przesłali do Tybetu z Kalkuty znaczne transporty broni maszynowej, granatów i amunicji. Sprzymierzeńcami w tej działalności separatystycznej wobec Chin były dla kapitalistów amerykańskich sfery klerikalno - feudalne, prowadzące od dłuższego czasu dwulicową politykę zagraniczną.

Udział imperialistów amerykańskich w wewnętrznych spra-

## Dzielna załoga „Zbika” ratuje holownik „Zygmunt”

W dniu 21 bm. w czasie sztormu holownik P. R. C. I. P. (Przedsiębiorstwo Robót Ciepłowniczych i Podwodnych) „Zygmunt”, mając na holu szalandę, doznał na morzu awarii w pobliżu Gdyni.

Z powodu wysokiej fali (siła wiatru 8-9 wg skali Beauforta) urwał się hol, który wpadł pod śrubę holownika. W związku z tym statek musiał zarzucić kotwicę na redzie i wzywać pomocy. Wysłano na pomoc kuter ratowniczy „Sztorm” i inne jednostki. Nie mogły one jednak podejść dostatecznie blisko do znajdującego się w opresji statku. Zaalarmowano wówczas bunkrzący ropę holownik Zarząd Portu Gdańsk-Gdynia „Zbika”, którego dzielnej załozdę po jednogodzinnych zmaganiach z szalejącym żywiołem udało się tak blisko podejść do statku „Zygmunt”, że można było założyć hol i doprowadzić „Zygmunta” do portu.

O sile sztormu świadczy najlepiej fakt, że nasz transatlantyk m-s „Batory” musiał czekać kilka godzin na redzie, zanim go można było przy pomocy holowników wprowadzić do portu.

### Prawo morskie w ZSRR

W ramach Międzypaństwowej Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, przewodniczący komisji prawa morskiego Zrzeszenia Prawników Polskich — oddziału gdańskiego, prof. dr Zaorski, wygłosił odczyt pt. „Prawo Morskie ZSRR”.

Odczyt ten, zorganizowany z inicjatywą TPP-R — koło GAL odbędzie się w lokalu Zw. Zaw. Transportowców, Oddziału Marynarzy w Gdyni, ul. Węglowa 11, w sobotę, dnia 25 bm. o godzinie 14.15. Wstęp bezpłatny.



## ŻEGLUCA PORTY RYBOŁÓWSTWO

### PORT SZCZECIŃSKI UCZCI II ŚWIATOWY KONGRES POKOJU

Trymerzy basenu Górnicego portu szczecińskiego na wniosek trymera Chałupki postanowili ku czci II Światowego Kongresu Obrótców Pokoju podczas każdej trzymgodziny trzymować o pół tony więcej, niż dotychczas.

Również dźwigowi tego basenu postanowili przeładowywać każdej godziny o 3 tony więcej, niż dotychczas.

### SPAWACZE STOCZNI SZCZECIŃSKIEJ MANIFESTUJĄ WOŁĘ OBRONY POKOJU

Dla uczczenia II Światowego Kongresu Obrótców Pokoju spawacze elektryczni Stoczni Szczecińskiej, pomimo obowiązujących już nowych norm, postanowili

podnieść jeszcze swą wydajność pracy o 10 proc.

Podobne zobowiązanie podniesienia wydajności o 6 proc. złożyli spawacze autogeniczni.

**FLADRY W WODACH ŚWINY**  
Rybacy, wypływający na połowia na wody zatoki Pomorskiej, przywożą dość znaczne ilości dorsza, fladry oraz ryb słodkowodnych: leszcza i sandacza.

Ciekawym wydarzeniem jest fakt, iż w wodach Świny złowiono ostatnio dość znaczne ilości fladry; ryby te docierają łącznie ze słonymi prądami wody morskiej aż po Karsibór i Przytór.

### RADIOFONIZACJA ZESPOŁU PORTOWEGO GDAŃSK-GDYNIA

Dzięki staraniom oddziału wózpawodnictwa Zarządu Portu Gdańsk/Gdynia oraz przykla-

nej pracy załogi przeprowadzono radiofonizację basenu Górnicego w Gdańsku.

Od dnia 16 bm. począwszy, nadawane są przez megafony wszelkie skierowania do pracy, konieczne przerzuty brygad robotniczych, wyniki współzawodnictwa pracy oraz inne komunikaty.

Radiofonizacja portów przyczyni się niewątpliwie do usprawnienia bieżącej pracy i ma zasadnicze znaczenie dla współzawodnictwa, gdyż podawanie poszczególnych wyników tej akcji przez megafony zachęci robotników do użycia jeszcze wyższej wydajności w pracy.

W najbliższym czasie przeprowadzona zostanie radiofonizacja dalszych rejonów zespołu portowego Gdańsk/Gdynia.

## Pracownicy MUR uczcili II Kongres Pokoju

Pracownicy Morskiego Urzędu Rybackiego, zebrani na uroczystej masówce ku czci II Światowego Kongresu Obrótców Pokoju, dali wyraz woli obrony pokoju przez podejmowanie szeregu zobowiązań produkcyjnych.

M. in. ob. Gorczyca zobowiązał się realizować hasła wyjazdu kutrów w niedzielę na połowy oraz zlikwidować przestoje kutrów w porcie, przyczyniając się tym samym do szybszej realizacji planu połowów.

Również ob. Rękawek dla uczczenia Kongresu zobowiązał się przyczynić się do usprawnienia wyładunku śledzi w porcie gdynińskim.

Ob. Kujarczyński zobowiązał się opracować i wydać zarządzenie o oznakowaniu narzędzi rybackich.

Na uwagę zasługuje również zobowiązanie ob. Zachary, który wspólnie z ob. Hołowickim zobowiązał się do końca br. przeprowadzić lustrację wszystkich biur kontrolerów rybackich, celem usunięcia istniejących usterek i umożliwienia sprawnego funkcjonowania obwodów rybackich.

Ob. Janiszewski zobowiązał się do końca br. przeprowadzić remont statku dozorczego. Podjął się on również przeszkolenia członków załogi statku w zakresie obsługi silnika. Konserwację takielunku statku wzięli na siebie ob. ob. Pienkze i

Krzywd. Zobowiązali się oni naprawić koła ratunkowe i żagle, oszpejsować dwa obijacze, oznaczyć sondę ręczną oraz zreperować świetlniki.

Na zakończenie masówki zebrał uchwalili rezolucję, w której domagają się m. in.:

1) Zakazu używania broni atomowej i zniszczenia wszelkich środków masowego morderstwa,

2) Powszechnego ograniczenia zbrojeń,

3) Zakazu i likwidacji wszelkiej agresji, zaprzestania wojny na Korei i wycofania z niej imperialistycznych wojsk interwencyjnych,

4) Zaprzestania przez anglosaskich okupantów zbrojenia Niemiec zachodnich,

5) Okiełznania i ukarania wszystkich hitlerowskich zbrodniarzy wojennych.

6) Pełnego wykonania uchwał poczdamskich, które zapewniają bezpieczeństwo i pokój ludzkości.

Masówkę zakończono manifestacją na cześć trwałego pokoju.

## Skarga kuomintangowska w ONZ nie cieszy się poparciem adherentów USA

**NOWY JORK (PAP).** W dniu 22 listopada w komisji politycznej Zgromadzenia Ogólnego ONZ toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad oszczerczą skargą kuomintangowską przeciwko Związki Radzieckiemu.

Delegat Czechosłowacji Pisek wysunął wniosek, by komisja przerwała dyskusję nad skargą, podkreślając, że „skarga” ta została wniesiona na porządek obrad bez żadnych ku temu podstawów oraz, że t. zw. „delegacja” kuomintangowska nie ma prawa reprezentowania narodu chińskiego.

Delegaci Francji i Australii również wypowiedzieli się przeciwko rozpatrywaniu wniosku Kuomintangu.

Delegat Syrii zaproponował przekazanie „skargi” t. zw. „małemu zgromadzeniu”, zaś delegat brytyjski Younger postawił wniosek, by komisja zakończyła dyskusję, która — jak się wyraził — ma charakter jedynie akademicki.

Następnie zabrakł głosu delegat ZSRR — Malik. Zwrócił on uwagę komisji na fakty, demaskujące całkowicie kłamliwe twierdzenie przedstawicieli kilku kuomintangowskiej, że Stany Zjednoczone uzbroiły rzekomo tylko 39 dywizji Ciang Kai - sze. Jak wynika z danych sztabu głównego Chińskiej Armii Ludowej, od chwili kapitulacji Japonii do stycznia 1950 r. USA dostarczyły uzbrojenia 166 dywizjom kuomintangowskim oraz część ich wyposażenia.

### Zdemaskowane kłamstwa

W związku z oszczerstwami twierdzeniem przedstawicieli kilku kuomintangowskiej, który usiłował pomniejszyć znaczenie pokojowej polityki ZSRR wobec Chin i narodu chińskiego, Malik odczytał szereg dokumentów i przytoczył fakty, świadczące, że właśnie

rząd radziecki pierwszy unieważnił układy, przewidujące przywileje dla Rosji w Chinach i pierwszy oświadczył, że Chiny są równouprawnionym partnerem w stosunkach międzynarodowych. Tymczasem Japonia, USA i inne kraje układów takich nie unieważniły i korzystały z przywilejów w Chinach aż do drugiej wojny światowej.

Delegat radziecki zwrócił uwagę komisji politycznej, że ONZ nie ma prawa popierać zbankrutowanej kilku kuomintangowskiej, która przekształciła się w bandę morderców. ONZ powinna okazać poparcie narodowi chińskiemu przez przyjęcie legalnych przedstawicieli Centralnego Rządu Chińskiej Republiki Ludowej i usunięcie przedstawicieli kilku kuomintangowskiej.

W konkluzji Malik przyłączył się do wniosków tych członków komisji, którzy domagali się przerwania dyskusji nad oszczerczą skargą kilku kuomintangowskiej.

### Bezsensowność „skargi” została dowiedziona

Delegat USA Dulles domagał się przekazania „skargi” kuomintangowskiej „małemu zgromadzeniu”, popierając tym samym wniosek Syrii. Spotkał się on z odprawą ze strony przedstawicieli polskiego dr Suchego.

Wniosek Syrii znalazł poparcie delegatów Filipin i Chile. Następnie zabrał głos przedstawiciel Białorusi — Kisielew. Przytaczając historię rozwoju stosunków radziecko - chińskich na przestrzeni ostatnich lat 30-tu, Kisielew udowodnił, że skarga kilku kuomintangowskiej jest jedynie oszczerstwem i nie zawiera żadnych faktów zgodnych z prawdą.

Po wystąpieniu przedstawicieli





# Zrobiono wszystko, co było możliwe dla uratowania zabytków starego Gdańska

## Co mówi na ten temat konserwator wojewódzki, prof. Borowski

**MIGAWKI** *Wybrzeża*

**Potęga munduru**  
W przedziale było niemożliwie duszno i gorąco.

— Czy można otworzyć okno?

— spytała młoda panienka.

Pasażerowie odpowiedzieli bu-  
czą protestów. Otworzyć okno?!

Czyż może być coś bardziej nie-  
zdrowego, niż świeże powietrze?

Wiadomo — zapalenie płuc mu-  
rowane!

Panią usiadła zrezygnowa-  
nie. Ale na następnej stacji do-  
przedział wsiadł marynarz. Sta-  
nął i spróbował odetchnąć, ale

mu się to nie udało. Poczerw-  
niał na twarzy z wysiłku, otwo-  
rzył usta, jak ryba, wyrzuca-  
jąc na pieasek — i wreszcie zdecyd-  
wanym ruchem otworzył okno.

Pasażerowie spojrzeli na je-  
go mundur — i milczeli z sza-

cunkiem. Nikt nie zaprotestował.  
A co dziwniejsze — nikt nawet  
nie kiwnął.

### Przestroga w porę

W jednej z naszych stocznia-  
ni olbrzymim wraku, leżącym na  
nabrzeżu, widnieje starannie wy-  
kaligrafowany napis: „Nie za-  
bierać!!!”.

Całkiem słusznie, bo a nuż by-  
ł i zabrał ze stocznia ten dro-  
biaz.

### TEATR

**TEATR WIELKI — GDYŃSK:**  
godz. 16.30. Koncert Państw. Filhar-  
monii Bałtyckiej — godz. 19.30.  
„Uczeń diabła”.

**TEATR DRAMATYCZNY — GDYŃSK:**  
godz. 19.30. „Barbaryna”.

**TEATR KAMERALNY — Sopot:**  
godz. 19.30. „Wassa Żelazkowa”.  
Państw. Teatr Lalek „Lalka”.

Wzrastała z dnia na dzień  
mechanizacja budownictwa na  
Wybrzeżu przynosiła ulgę człowie-  
kowi pracy, przyspieszała wyko-  
nawstwo, oraz potanień kosztów  
budowy.

### REPERTUAR KIN

**GDYŃSK — Warszawa — „Historia  
jednego wynalazku” — dozw. od  
lat 7 — godz. 16.30, 18.30, 20.30.**

**GDYŃSK — „Atlantyk” — godz. 14  
„U-panek Berlin” seria I, godz. 16,  
18 i 20 „Pustelnia Farmeńska”  
seria I — dozw. od lat 18.**

**GDYŃSK — „Copland” — „Antoni Iwa-  
nowicz gniewa się”, arcyciesła  
komedia — godz. 15.30, 17.30, 19.30  
w niedzielę od 13.30.**

**GDYŃSK — „Fala” — „Góra dziewię-  
ta”, od lat 12, godz. 18 i 20.**

**CHYLONIA — „Promień” — „Ostatni  
etap” — dozw. od lat 14 — godz.  
18 i 20.**

**Sopot — Bałtyk — niezwykłe  
Sopot — „Polski jarmark” — dozw.  
od lat 12 — godz. 16, 18, 20.**

**OLIVA — „Polonia” — „Piesń Tajgi”,  
od lat 12 — godz. 16, 18 i 20.**

**WRZESZCZ — „ZMP-owiec (Capitol)”  
„Wesoly jarmark”, dozw. od lat  
7 — godz. 16.30, 18.30, 20.30.**

**WRZESZCZ — „Bałka” — „Wesoly-  
jarmark” — dla młodzieży dozwol-  
ony — godz. 15.30, 17.30, 19.30.**

**WRZESZCZ — „Przyjaźń” — „Okreś-  
lenie” — godz. 15, 17, 19 —  
„Młodzi marynarze”.**

**OGOTOWIE RATUNKOWE**  
GDYŃSK — tel. 410-00 — Słownik  
Kodowy 14.

**GDYŃSK — tel. 410-00 — Grunwaldz-  
ka 2**

**Sopot — telefon 524-00, ulica Gene-  
ralissima Stałina 77B.**

**DYŻUR APTEK**  
GDYŃSK — Apteka pod Lwem, Świer-  
czewskiego 2.

**WRZESZCZ — Apteka pod Orłem,  
Grunwaldzka 86.**

**Sopot — Apteka Morska, Stałina 72A.**

**GDYŃSK — Apteka Centralna, Pl. Ka-  
szubski 10.**

**Lek. dent. Nowicka — Borkowska Irena,  
Gdynia, Abrahama 23 m. 3  
w dn. 25 bm. od godz. 15 do 17.**

### WYSTAWY

Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz  
Biuro Wystaw Artystycznych dla ucze-  
nia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji  
Październikowej i Miesiąca Po-  
święcenia Przyjaźni Polsko — Radziec-  
kiej, urządziła wystawę okoliczności-  
ową pt. „Karykatura polityczna w wal-  
ce o pokój”.

Wystawa trwać będzie od dnia 17  
bm. do 18.12 w godzinach od 10 do  
19 w lokalu Miejskiego Oddziału P.  
P. R. we Wrzeszczu przy ul. Ro-  
kowski 22. (n)

Muzeum Pomorskie w Gdańsku, ul.  
Rzeźnicka 25 (przy WRN). Wystawę  
czasową: „Malarstwo rosyjskie i ra-  
dzieckie” oraz „Zniszczenia i odbu-  
dowa Gdańska” otwarte w godz. 9  
do 19, prócz poniedziałków.

Wojewódzka Wystawa Amatorów —  
Plastyków w świetlicy dworcowej w  
Gdańsku otwarta codziennie od 8  
do 20.

## Dzięki pomocy Związku Radzieckiego zrealizujemy plan budownictwa na Wybrzeżu



Plan 6 letni

Zastosowana w naszym bu-  
downictwie radziecka pompa  
do zapraw pompuje zaprawę  
murarską na wysokość  
40 mtr. lub na odległość 200  
mtr. Ta sama pompa przy  
użyciu sprężonego powietrza  
nakłada z dużą szybkością  
tynk, zastępuje w ten spo-  
sób pracę 30 murarzy.

Strug ręczny, piła tarczowa  
ręczna o napędzie elektrycz-  
nym, także same wiertarki do  
drzewa, drzewki łańcuchowe  
do czopowania — to radzieckie  
maszyny, które znacznie ułat-  
wiają pracę stolarzowi i cieśli.

Również znacznie przyspiesza  
pracę na budowach trójmiasta  
nożyce o napędzie elektrycznym  
do blachy, szlifarki do posa-  
dek, strugarki do podłóg, młot-  
ki o napędzie elektrycznym, no-  
życe do żelaza zbrojeniowego,  
giętarci elektryczne itp.

Z dostarczonych Polsce  
przez Związek Radziecki lek-  
kich wind budowlanych, dźwi-  
gów z wyciągiem rurowym  
do układania elementów pce-  
fabrykowanych, koparek uni-  
wersalnych o hydraulicznym  
sterowaniu, odznaczających  
się dużą wydajnością, trans-  
porterów taśmowych, wibra-  
torów i wygodnych w użyciu  
samochodów — wywrotek ZIS  
— znaczna część jest stosowa-  
na w budownictwie Wybrze-  
ża.

Skoro już mowa o maszynach,  
stosowanych w budownictwie,  
należy wspomnieć i o betoniar-  
ce „Regulus” o ruchu ciągłym i

bardzo dużej wydajności, dostar-  
czonej nam w ramach wymiany  
handlowej z Niemieckiej Repub-  
liką Demokratyczną, oraz o cze-  
skiej maszynie do czyszczenia ce-  
gieł.

Wzrastająca z dnia na dzień  
mechanizacja budownictwa na  
Wybrzeżu przynosiła ulgę człowie-  
kowi pracy, przyspieszała wyko-  
nawstwo, oraz potanień kosztów  
budowy.

## Akademia ku czci M. Konopnickiej

Dnia 27 bm. o godz. 18 w lo-  
kalu Ligi Kobiet na Grabówku  
odbędzie się uroczysta akademii-  
ku czci Marii Konopnickiej.

W programie m. in. występy  
artystyczne. Wstęp wolny. (n)

## Zaginął chłopiec

W sobotę dnia 18 bm. zaginął  
Janusz Drowe w wieku lat 10, ubrany  
w brązowe ubranie, czapkę pilotkę.  
Wiadomości o zaginionym kierować  
do V Komisariatu MO, Gdynia-Port.

## Interesantów nie przyjmuje się

Prezydium Miejskiej Rady Narod-  
owej w Gdyni podaje do publicznej  
wiadomości, że w związku z reorga-  
nizacją Oddziału Gospodarki Miesza-  
kowej w Gdyni, Abraham 23 m. 3  
w dn. 25 bm. od godz. 15 do 17.

## Doskonała komedia radziecka na scenie sopockiej

W Teatrze Kameralnym w Sopocie  
odbędzie się w dniu 30 bm. w ramach  
Miesiąca Poświęcenia Przyjaźni Pol-  
sko — Radzieckiej premiera sztuki pi-  
sarsza radzieckiego G. Mdiwanego pt.  
„Kto zawinił”.

Sztukę wyreżyserował Wiktor Bie-  
ganski, dekoracje projektował Roman  
Bubiec.

Liczną obsadę sztuki stanowią M.  
Grodzka, T. Rose, J. Morska, W.  
Skwarska, J. Głodowna, B. Horską,  
J. Nosarzewska, B. Bolkowski, St. Kwa-  
kowski, M. Janowski, M. Nowak, W.  
Januszkiewicz, R. Marzecki, T. Wis-  
niewski, K. Miklaszewski, E. Nowa-  
kowski, O. Rłamski i H. Różgiewicz.

## Odzioł finału turnieju bokserskiego

W czwartek wieczorem rozpo-  
czął się w Ośrodku Sportowym  
Gwardii przy ul. Kartuskiej 22-  
24 w Gdańsku czterodniowy tur-  
niej bokserski o mistrzostwo I

Kroku. Otwarcia dokonał pre-  
zes GOZB ob. Skotnicki, wska-  
zując na zadania młodych zawo-  
dników, którzy mają nie tylko  
przodować w sporcie wyczynowy-  
m, ale również w swej co-  
dziennej pracy — w szkole czy  
zakładzie produkcyjnym — być  
wzorem dobrego obywatela i  
szermierzem w walce o pokój.

Pierwszy dzień turnieju do-  
wiódł, że wśród uczestników  
znajduje się wiele utalentowa-  
nych pięściarzy, którzy po  
intensywnym treningu i  
podniesieniu swych kwalifi-  
kacji technicznych mogą w  
krótkim czasie osiągnąć do-  
bre wyniki.

Szczególnie wyróżnili się: —  
Gryckiewicz i Kalkowski z Ko-  
lejarza — Gedani, Sulczyński (Stal  
Elbląg), Pepliński (Gwardia —  
Gdańsk), Skrzypek (Spółnia Wy-  
brzeże) i Marciński (Ogniwo —  
Lebork).

W piątek wieczorem odbył  
się walki ćwierćfinałowe. Dziś  
o godzinie 17 rozpoczyna się pół-  
finały. Po wyeliminowaniu za-  
wodników słabszych, w ringu  
zmierzą się przodujący uczestni-  
cy turnieju.

Jutro w niedzielę finały roz-  
poczyna się o godzinie 12. Zawo-  
dy rozgrywane są w 10 katego-  
riach.

## Klasa B kosza rusza do boju

W sobotę i niedzielę 25 i 26 bm. roz-  
poczyna się rozgrywki o mistrzostwo  
kl. B piłki koszykowej męskiej.

W pierwszej kolejności ruszą do  
boju drużyny grupy I, które rozegra-  
ją w ciągu dnia jedenorundowy  
turniej w Teżewie. W turnieju tym  
spotkają się: Kolejarz (Teżewie), Bu-  
dowlani (Kościerzyna), Ognio (Le-  
bork), Spółnia (Starogard) i Le-  
bork.

Wyniki turnieju spotka się z  
pierwszymi drużynami pozostałych  
grup w spotkaniu o tytuł mi-  
strza kl. B i swą do kl. A.

Program w Teżewie (stała lic. peda-  
gogicznego) przewiduje następujące  
spotkania:

**SOBOTA** — godz. 11: Kolejarz (Tez)  
— Spółnia (Pelpl); godz. 12: Budowlani  
(Kośc) — Spółnia (Star); godz. 17:  
Ogniwo (Leb) — Kolejarz (Tez); Bu-  
dowlani (Kośc) — Unia (Pelpl).

**NIEDZIELA** — godz. 8.30: Ognio-  
wo (Leb) — Unia (Pelpl); godz. 10.30: Ko-  
lejarz (Tez) — Spółnia (Star); godzi-  
na 11.30: Budowlani (Kośc) — Ognio-  
wo (Leb); godz. 18: Unia (Pelpl) —  
Spółnia (Star); godz. 17 Budowlani  
(Kośc) — Kolejarz (Tez);  
Spółnia (Star) — Ogniowo (Leb). (st)

historyczny dokument, jak rów-  
nież daje możność wierniej re-  
konstrukcji zabytków.

## Co dotąd zrobiono

Urząd konserwatorski przy Pre-  
zydium WRN zrobił wszystko, a-  
by zachować zabytkowe frag-  
menty spalonego miasta. Na je-  
sieni 1945 r. wstrzymano bezpla-  
nowe burzenie wypalonych ka-  
mienic, wytypowano pozostałe fa-  
sady zabytkowe i fragmenty i po-  
dano do wiadomości Zarządzo-  
wi Miejskiemu, ogłoszono Gdańsk  
jako miasto zabytkowe, zabezpie-  
czono fasady zabytkowych ka-  
mienic najbardziej zagrożonych,  
zabezpieczono przedproża ul. Ma-  
riackiej, wreszcie stałe sprawuje  
się inspekcję na terenie starego  
Gdańska; czynność tę powierzono  
pracownikowi pracowni konser-  
watorskiej.

Urząd Konserwatorski napoty-  
ka przy tej pracy na duże trud-  
ności; między innymi są one na-  
stępujące:

1) Przy największej chęci po-  
zostawienia fasady autentycznej  
nie daje się tego zastosować, gdyż  
w paru wypadkach watek ceglany  
fasad był tak przepalony i kru-  
chy, że należało fasadę prze-  
muruwać, zachowując pierwotny  
jej wygląd; oczywiście dotyczyło  
to kamienic prostych, bez ozdób  
stylowych.

2) Przy odgruzowaniu śródmie-  
ścia Gdańska, prowadzonym w  
bardzo szybkim tempie przez or-  
ganizację społeczną, których za-  
pał do pracy przewyższał zrozu-  
mienie i poszanowanie zabytków  
— nie uniknęło się w paru wy-  
padkach przecięcia ze strony  
inspekcji konserwatorskiej.

Należy pamiętać, że odgruzowa-  
nie to często odbywało się w ter-  
minach nieuzgodnionych z kon-  
serwatorem i czynnikami gospo-  
darki miejskiej.

Podczas zwiększonego tempa od-  
budowy mogą mieć miejsce nie-  
spodziewane wypadki zawalenia  
się murów, jak to miało miejsce  
przy odbudowie muru, sąsiadu-  
jącego z zabytkowym portalem  
domu Uphagena (od strony pod-  
wórza), jednak poszczególne czę-  
ści tego portalu zostały zachowa-  
ne i będzie on zrekonstruowany.

Fasady domów przy ul. Św.  
Ducha i Chlebnickiej istotnie na-  
leżało zachować, aczkolwiek nie  
wszystkie, o których wspomina  
autor artykułu, były zabytkowe.  
Piękna fasada „Domu Angielskie-  
go” przy ul. Chlebnickiej jest w  
trakcie zabezpieczania.

## Odpowiedź na pytania „dlaczego”

Autor artykułu dyskusyjnego  
zapytuje, dlaczego po dziś dzień  
nie zabezpieczono szeregu wspa-  
niałych fasad i portali (np. przy  
ul. Chlebnickiej)? — Otóż zostały  
one sprawdzone pod względem

wytrzymałości i nie potrzebują na-  
razie zabezpieczenia.

Co się tyczy poszczególnych za-  
bytkowych fragmentów architek-  
tonicznych, jak gzymsów, krat  
itd. znajdujących się w gruzach,  
to opiekę nad nimi sprawuje Wy-  
dział Oświaty i Kultury w Prezy-  
dium Miejskiej Rady Narodowej  
w Gdańsku.

Dlaczego przy rekonstrukcji fa-  
sad nie używa się do łecówki ce-  
gły? — Te domy przy ul. Ogar-  
nej, Długiej i Długim Targu, od-  
budowane wiernie, jako kopie da-  
wnych kamienic, nie posiadały te

go. Obliczanie jednak cegła Z.  
O. R. przyjmuje pod rozważa-  
nie, licówka taka będzie stosowana.

Wreszcie pytanie: dlaczego fa-  
sady domów przy ul. Ogarnej nie  
zostały pomalowane?

— Odpowiedź prosta: tynki  
świeżo nałożone mogą być malo-  
wane dopiero po wyschnięciu. O-  
becnie rozpatruje się sposób ma-  
lowania fasad w Gdańsku w ogó-  
le, a w szczególności przy ul. O-  
garnej.

Inż. arch. prof. Jan Borowski  
konserwator wojewódzki gdański

Wszystko, co było możliwe, a-  
by zachować zabytkowe frag-  
menty spalonego miasta. Na je-  
sieni 1945 r. wstrzymano bezpla-  
nowe burzenie wypalonych ka-  
mienic, wytypowano pozostałe fa-  
sady zabytkowe i fragmenty i po-  
dano do wiadomości Zarządzo-  
wi Miejskiemu, ogłoszono Gdańsk  
jako miasto zabytkowe, zabezpie-  
czono fasady zabytkowych ka-  
mienic najbardziej zagrożonych,  
zabezpieczono przedproża ul. Ma-  
riackiej, wreszcie stałe sprawuje  
się inspekcję na terenie starego  
Gdańska; czynność tę powierzono  
pracownikowi pracowni konser-  
watorskiej.

Urząd Konserwatorski napoty-  
ka przy tej pracy na duże trud-  
ności; między innymi są one na-  
stępujące:

1) Przy największej chęci po-  
zostawienia fasady autentycznej  
nie daje się tego zastosować, gdyż  
w paru wypadkach watek ceglany  
fasad był tak przepalony i kru-  
chy, że należało fasadę prze-  
muruwać, zachowując pierwotny  
jej wygląd; oczywiście dotyczyło  
to kamienic prostych, bez ozdób  
stylowych.

2) Przy odgruzowaniu śródmie-  
ścia Gdańska, prowadzonym w  
bardzo szybkim tempie przez or-  
ganizację społeczną, których za-  
pał do pracy przewyższał zrozu-  
mienie i poszanowanie zabytków  
— nie uniknęło się w paru wy-  
padkach przecięcia ze strony  
inspekcji konserwatorskiej.

Należy pamiętać, że odgruzowa-  
nie to często odbywało się w ter-  
minach nieuzgodnionych z kon-  
serwatorem i czynnikami gospo-  
darki miejskiej.

Podczas zwiększonego tempa od-  
budowy mogą mieć miejsce nie-  
spodziewane wypadki zawalenia  
się murów, jak to miało miejsce  
przy odbudowie muru, sąsiadu-  
jącego z zabytkowym portalem  
domu Uphagena (od strony pod-  
wórza), jednak poszczególne czę-  
ści tego portalu zostały zachowa-  
ne i będzie on zrekonstruowany.

Fasady domów przy ul. Św.  
Ducha i Chlebnickiej istotnie na-  
leżało zachować, aczkolwiek nie  
wszystkie, o których wspomina  
autor artykułu, były zabytkowe.  
Piękna fasada „Domu Angielskie-  
go” przy ul. Chlebnickiej jest w  
trakcie zabezpieczania.

## Odpowiedź na pytania „dlaczego”

Autor artykułu dyskusyjnego  
zapytuje, dlaczego po dziś dzień  
nie zabezpieczono szeregu wspa-  
niałych fasad i portali (np. przy  
ul. Chlebnickiej)? — Otóż zostały  
one sprawdzone pod względem

wytrzymałości i nie potrzebują na-  
razie zabezpieczenia.

Co się tyczy poszczególnych za-  
bytkowych fragmentów architek-  
tonicznych, jak gzymsów, krat  
itd. znajdujących się w gruzach,  
to opiekę nad nimi sprawuje Wy-  
dział Oświaty i Kultury w Prezy-  
dium Miejskiej Rady Narodowej  
w Gdańsku.

Dlaczego przy rekonstrukcji fa-  
sad nie używa się do łecówki ce-  
gły? — Te domy przy ul. Ogar-  
nej, Długiej i Długim Targu, od-  
budowane wiernie, jako kopie da-  
wnych kamienic, nie posiadały te

go. Obliczanie jednak cegła Z.  
O. R. przyjmuje pod rozważa-  
nie, licówka taka będzie stosowana.

Wreszcie pytanie: dlaczego fa-  
sady domów przy ul. Ogarnej nie  
zostały pomalowane?

— Odpowiedź prosta: tynki  
świeżo nałożone mogą być malo-  
wane dopiero po wyschnięciu. O-  
becnie rozpatruje się sposób ma-  
lowania fasad w Gdańsku w ogó-  
le, a w szczególności przy ul. O-  
garnej.

Inż. arch. prof. Jan Borowski  
konserwator wojewódzki gdański

Wszystko, co było możliwe, a-  
by zachować zabytkowe frag-  
menty spalonego miasta. Na je-  
sieni 1945 r. wstrzymano bezpla-  
nowe burzenie wypalonych ka-  
mienic, wytypowano pozostałe fa-  
sady zabytkowe i fragmenty i po-  
dano do wiadomości Zarządzo-  
wi Miejskiemu, ogłoszono Gdańsk  
jako miasto zabytkowe, zabezpie-  
czono fasady zabytkowych ka-  
mienic najbardziej zagrożonych,  
zabezpieczono przedproża ul. Ma-  
riackiej, wreszcie stałe sprawuje  
się inspekcję na terenie starego  
Gdańska; czynność tę powierzono  
pracownikowi pracowni konser-  
watorskiej.

Urząd Konserwatorski napoty-  
ka przy tej pracy na duże trud-  
ności; między innymi są one na-  
stępujące:

1) Przy największej chęci po-  
zostawienia fasady autentycznej  
nie daje się tego zastosować, gdyż  
w paru wypadkach watek ceglany  
fasad był tak przepalony i kru-  
chy, że należało fasadę prze-  
muruwać, zachowując pierwotny  
jej wygląd; oczywiście dotyczyło  
to kamienic prostych, bez ozdób  
stylowych.

2) Przy odgruzowaniu śródmie-  
ścia Gdańska, prowadzonym w  
bardzo szybkim tempie przez or-  
ganizację społeczną, których za-  
pał do pracy przewyższał zrozu-  
mienie i poszanowanie zabytków  
— nie uniknęło się w paru wy-  
padkach przecięcia ze strony  
inspekcji konserwatorskiej.

Należy pamiętać, że odgruzowa-  
nie to często odbywało się w ter-  
minach nieuzgodnionych z kon-  
serwatorem i czynnikami gospo-  
darki miejskiej.

Podczas zwiększonego tempa od-  
budowy mogą mieć miejsce nie-  
spodziewane wypadki zawalenia  
się murów, jak to miało miejsce  
przy odbudowie muru, sąsiadu-  
jącego z zabytkowym portalem  
domu Uphagena (od strony pod-  
wórza), jednak poszczególne czę-  
ści tego portalu zostały zachowa-  
ne i będzie on zrekonstruowany.

Fasady domów przy ul. Św.  
Ducha i Chlebnickiej istotnie na-  
leżało zachować, aczkolwiek nie  
wszystkie, o których wspomina  
autor artykułu, były zabytkowe.  
Piękna fasada „Domu Angielskie-  
go” przy ul. Chlebnickiej jest w  
trakcie zabezpieczania.

## Odpowiedź na pytania „dlaczego”

Autor artykułu dyskusyjnego  
zapytuje, dlaczego po dziś dzień  
nie zabezpieczono szeregu wspa-  
niałych fasad i portali (np. przy  
ul. Chlebnickiej)? — Otóż zostały  
one sprawdzone pod względem

wytrzymałości i nie potrzebują na-  
razie zabezpieczenia.

Co się tyczy poszczególnych za-  
bytkowych fragmentów architek-  
tonicznych, jak gzymsów, krat  
itd. znajdujących się w gruzach,  
to opiekę nad nimi sprawuje Wy-  
dział Oświaty i Kultury w Prezy-  
dium Miejskiej Rady Narodowej  
w Gdańsku.

Dlaczego przy rekonstrukcji fa-  
sad nie używa się do łecówki ce-  
gły? — Te domy przy ul. Ogar-  
nej, Długiej i Długim Targu, od-  
budowane wiernie, jako kopie da-  
wnych kamienic, nie posiadały te

go. Obliczanie jednak cegła Z.  
O. R. przyjmuje pod rozważa-  
nie, licówka taka będzie stosowana.

Wreszcie pytanie: dlaczego fa-  
sady domów przy ul. Ogarnej nie  
zostały pomalowane?

— Odpowiedź prosta: tynki  
świeżo nałożone mogą być malo-  
wane dopiero po wyschnięciu. O-  
becnie rozpatruje się sposób ma-  
lowania fasad w Gdańsku w ogó-  
le, a w szczególności przy ul. O-  
garnej.



# AGAPIT KRUZOE CZYLI ROBINSON KRUPKA



Po pięciu godzinach dojechali do celu. Już zdaleka widać było na niej stożek wulkanu, nad którym unosił się pióropusz dymu. U dołu zieleniły się las podzwrotnikowy.

Po wylądowaniu i zabezpieczeniu

łodzi udali się na zwiedzenie wyspy.

— Sądzą, jak boni dydy! — uciekali się nagle Agapit. Już dawno się nie kąpałem w słodkiej wodzie, muszę spróbować.

Po kilku sekundach z głośnym

okrzykiem: Hop! — Agapit dał wspaniałego nurka.

Jak szybko wskoczył do sadzawki tak jeszcze szybciej z niej wyskoczył.

— Ludzie kochani, toż to war, a nie woda. Teraz dopiero będę mu-

siał się myć. A swoją drogą to nie jest woda zwykła, to na pewno woda mineralna. Trzeba tu będzie założyć uzdrowisko.

(Dalszy ciąg jutro)

## Program radiowy

**SOBOTA — 25 LISTOPADA 1950 R.**  
6.05 — Gimnastyka. 6.15 — Koncert. 7.15 — Muzyka. 7.20 — Wszech. Rad. 7.40 — Muzyka radziecka. 8.00 — Wied. poranne. 11.50 — Głos mają kobiety. 12.04 — Dziennik. 12.15 — Muzyka. 12.30 — Aud. dla wsi. 12.55 — Melodie ludowe. 13.30 — Aud. szkolna. 13.50 — Muzyka rozr. 14.20 — Przegląd kulturalny. 14.30 — Audyc. szkolna. 14.50 — Koncert. 15.30 — Aud. dla wsi. 15.50 — Dzieci. 16.00 — Utwory wiołencelowe. 17.00 — Dziennik. 17.45 — Poradnik językowy. 19.00 — Wszech. Rad. 19.20 — Stanisław Moniuszko, aud. słown. 20.00 — Dziennik. 20.30 — Przy sobocie po robocie. 21.30 — Muzyka i akt. 22.00 — XII odc. II tom pow. L. Rudnickiego „Stare i Nowe”. 22.20 — Koncert. 23.00 — Ostatnie wiadomości. 23.10 — Rozmowy muzyczne.

### PROGRAM LOKALNY

5.05 — Chwila muzyki. 5.55 — Komunikat PIHM dla rybaków. 6.50 — Progr. lokaln. 6.52 — Skróty wiad. Wybrzeża. 6.57 — Komunikaty. 16.20 — Soliści PWSM przed mikrofonem. 16.40 — Montaż wiejski — opr. J. Chybowski. 17.15 — Muzyka rozrywk. 17.25 — Przegląd wydarzeń. 17.40 — Muzyka. 18.20 — Aud. masowa „Wieczór satyry radzieckiej” — opr. J. Lindnera. 18.50 — Informacje dla rybaków. 19.55 — Komunikat PIHM dla rybaków. 00.01 — Komunikaty PIHM

## POD ŚWYATŁO

### Ludzie ubogiego języka

Wiadomo, że każde środowisko zawodowe posiada pewien zasób słów, używanych w jego kręgu i łączących się ściśle z przedmiotami lub czynnościami, dotyczącymi tego zawodu. Niektóre zawody, zwłaszcza techniczne, mają szczególnie rozbudowane własne słownictwo.

Jest to zjawisko normalne, które nikogo nie dziwi, chociaż niektórzy słowa, tworzone przy warstwie przy biurku, brzmią niekiedy trochę dziwnie.

Czasem jednak ta zdrowa na ogół działalność słowotwórcza wykazuje niebezpieczne tendencje, zmierzające do wykoślawienia sensu istniejących słów, do wprowadzania obrzydliwych „żargonizmów”.

Dosyć dawno już zwrócono uwagę na wypadki zwracania się mówców do grona koleżanek i kolegów w formie:

Proszę koleżanki.

Ten okropny „żargonizm” rozprzestrzenił się obecnie z zatrważającą szybkością, staje się zjawiskiem nagminnym szczególnie w kołach studenckich. Ludzie używają go, jak gdyby nie zdawali sobie sprawy z tego, że słowo „koleżństwo” oznacza pewną abstrakcję, ideę, a nie jest zbiorową nazwą grona osób.

Z równym powodzeniem mówca, zwracając się do słuchaczy lekaży i lekarzy, mógłby rozpocząć przemówienie słowami:

Proszę lekarstwo...

Albo też jakiegokolwiek zebrane można by zagać słowami:

Proszę człowieczeństwo...

W mowie potocznej, a niestety czasem także w gazetach, dokonuje się także „amputacji” słów. Klasycznym przykładem będzie tu słowo „kontrola”. A więc usłyszcie możemy (lub nawet przeczytać) zdanie:

— W przedsiębiorstwie XY przeprowadzona kontrola wykazała...

Gdyby ta tendencja zdołała się upowszechnić, doszlibyśmy do imitacji wyników „oszczędnościowych”. Któż dziś mógłby się np. domyśleć, że zdanie:

— Potarli zapał o pudeł — oznacza:

— Potarli zapałkę o pudełko.

A któż z nas potrafiłby wymówić skrócone o ostatnią literę słowo „pcha”?

Znam na pamięć kontrargumenty. Że język jest żywy, że ciągle się wzbogaca. Właśnie, jest żywy i wzbogaca się. Dlatego nie trzeba uśmierzać go „amputacjami” i zubożać obfitość jego form, przelewając na jedną znaczenia innych. (stos)

## Wyjaśnienie

### w sprawie sprzedaży detalicznej jaj

W związku z artykułem pod tytułem „Czytelnicy zapytują dlaczego” w nr 314 naszego pisma w dziale „Światło i Szczerze” z dnia 15 listopada br. w sprawie jakości jaj Centrala Spółdzielni Miejskiej - Jajczarskich - Okręgowy Oddział w Gdańsku — wyjaśnia:

W okresie jesiennym i zimowym, kiedy nośność kur ustaje względnie jest bardzo mała, zaopatrzenie ludności miast w jaja z produkcji bieżącej byłoby niemożliwe. W tym celu C.S.M.J. nadsyła jaja, skupione w czasie największej produkcji, składające do chłodni z przeznaczeniem na rezerwy zimowe. W chłodni przechowywane są jaja w najlepszych warunkach, jakie ten artykuł wymaga i jakie w granicach możliwości są do osiągnięcia. Po wyjęciu jaj z chłodni i przed oddaniem ich do sprzedaży detalicznej są one prześwietlane i kontrolowane pod względem ich zdolności do spożycia. Wskutek dłuższego przechowywania jaj w chłodni nabierają one specyficznego zapachu i smaku, odmiennego od jaj świeżych, nie posiadających jednakże żadnych właściwości szkodliwych dla zdrowia konsumenta i nie mających nic wspólnego z stęchlizną.

C.S.M.J. własnych sklepów detalicznych nie posiada, a zadaniem jej jest zaopatrywanie w jaja hurtowo wszystkie sektory handlu społecznego. Przy odbiorze jaj z magazynów C. S. M. J. przez poszczególne sektory handlu detalicznego jest ich obowiązkiem kontrolowanie jakości jaj na miejscu przy pomocy zainstalowanych urządzeń kontrolnych, które znajdują się tam od początku istnienia C.S.M.J. W razie stwierdzenia niewłaściwej jakości jaj, odbiorca może odmówić przyjęcia zaofiarowanej partii jaj i żądać wzamian innej.

Wprowadzone w roku bieżącym przez dystrybutorów detali-

cznych kontrolne aparaty elektryczne w ich sklepach mają na celu podniesienie zaufania i obronę interesów klienta. Bowiem przy pomocy tych aparatów klient jest w stanie stwierdzić każdorazowo jakość jaj przy zakupie. Dlatego też nie powinno być wypadku, aby świat pracy zaopatrywał się w jaja, nie nadające się do spożycia i nadwyręzał w ten sposób swój budżet domowy.

### Jeszcze o zniszczonym ogrodzie

Nawiązując do wzmianki „Gdańszczanina” w sprawie bezmyślnego niszczenia ogrodu przydomowego przy ul. Jaśkowa Dolina 3 pozwalam sobie na poniższe uzupełnienie:

Wspomnianą posesję we Wrzeszczu znam od 1920 r., gdyż należałem do wielu osób, którzy interesowali się pięknym ogrodem, posiadającym wśród mnóstwa drzew i setek przeróżnych krzewów — małe alpinarium, dziś niemal całkowicie zniszczone przez jednokrotną złą wolę. W domu tym zamieszkuje od początku kwietnia 1945 r., kiedy to zastąpiłem ogród nienaruszony. Od chwili zakończenia działań wojennych rozpoczęła się niszczycielska, bezkarna dotąd robota barbarzyńców, którzy przepiękną florę w większości zniszczyli, oraz porozrzucali po ogrodzie wraki z samochodów lub złom, leżące tam do dziś.

Do dzieła zniszczenia tego ogrodu przyłożyli swą rękę różni lu-

dzie. Najbardziej jednak pod tym względem dał się poznać zamieszkały w tym domu mechanik Jan Grzelak, który od lat wycina drzewa dla siebie na opał. Jego nieletni syn, harując bezkarnie po ogrodzie stratał i połamał dużo krzewów i gałęzi, o czym rodzice dobrze wiedzieli ze skarg i upomnień współlokatorów, lecz mimo to nie poskromili swawolnego chłopca.

Wyrażam przekonanie, że winni zniszczenia ogrodu i alpinarium zostaną pociągnięci do odpowiedzialności.

Kazimierz Banaś-Purwin

### Prosimy o remont

Dom Nr 9 przy ul. Powstańców Warszawskich w Elblągu, w którym zamieszkuje kilka rodzin, w tym dziecięciórka dzieci, został uszkodzony w czasie wojny. Z dużym nakładem pracy my, lokatorzy, doprowadziliśmy go sami do stanu używalności, ale pozostaje jeszcze do wykonania kilka poważnych remontów, jak reparacja dachu i kominiów, zabezpieczenie drzwi i okien, oraz przezniesienie stropu, grożącego zawaleniem, którego nie jesteśmy w stanie wykonać.

Od roku już piszemy do Zarządu Nieruchomości. Prezydium MRN w Elblągu z prośbą o dokonanie reparaacji, jednak bez skutku. Sprawa jest tym dziwniejsza, że obok naszego domu odbudowane zostały od fundamentów dwa inne budynki. Prosimy więc tą drogą o natychmiastowe przeprowadzenie reparaacji, gdyż nastąpi już okres deszczów i

woda przecieka przez wszystkie kondygnacje aż do piwnicy. Chodzi nam jeszcze przed wszystkim o zdrowie naszych dzieci, którym wilgoć szkodzi najbardziej.

5 podpisów lokatorów

### ODPOWIEDZI REDAKCJI

Czytelnik, Sopot. — Sprawy organizacji kulinarnych poruszaliśmy niejednokrotnie. Jak dotąd bez wyniku. Od dłuższego czasu oczekujemy odpowiedzi zainteresowanych instytucji.  
Czytelnik, Gdynia. — Sprawy praktyki biurowych reguluje Dyrekcja Gimnazjum Z listu wynika, że nie dość dobrze opanowaliśmy gramatykę i pisownię, co jest niezbędnym warunkiem wszelkiej pracy biurowej.  
J. S., Nowy Port i „Stary pasażer”. Oliva. — Przesłaliśmy do wiadomości Dyrekcji MZKG.

## Nasz prawnik odpowiada:

Helena Dąbrowska, Gdańsk ul. Kartuska 49 m 2. Zasiłek chorobowy wypłacane po dniu 29. 10. 1950 r. bez względu na okres za jaki przysługują, należy zgodnie z zarządzeniem Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 4. 11. 1950 r. Monitor Polski Nr. a-121 poz. 1487 — wypłacać w stosunku do 100 zł dawnych 3 złote nowe. Natomiast do zasiłków w przypadkach przed dn. 29. 10. 1950 r., należy zastosować zgodnie z powyższym zarządzeniem w drodze analogii zasady wyrównania w stosunku 100:2, przewidziane w p. 8 instrukcji Rady Ministrów z dnia 28. 10. 1950 r. w sprawie wypłat w nowym pieniądzu wynagrodzeń za pracę (Monitor Polski Nr. A-117 poz. 1431). W tych wypadkach należy więc zwrócić się do instytucji wypłacającej zasiłek o wyrównanie.

Teresa R. Wrzeszcz, Biblioteka prywatna, która otrzymała przed dn. 29. 10. 1950 r. kaucję od abonenta w kwocie 500 zł dotychczasowych złotych, winna przy zwrocie kaucji po 29. 10. 1950 r. wypłacić ją w stosunku 100:3. Chodzi bowiem o zobowiązanie prywatno — prawne między osobami prywatnymi, które w myśl § 2 p. 9 rozporządzenia Rady Min. z dnia 28. 10. 1950 r. w sprawie określenia stosunku przeliczenia niektórych zobowiązań (Dz. U. R. P. Nr 50 poz. 461) podlega przeliczeniu w stosunku 100 zł dawnych równe 3 złotym.

## CHASOPISMA RADZIECKIE

zaprenumerować można na rok 1951 u każdego przewodniczącego Zakładowego Koła TPP-R lub bezpośrednio w rozdzielniach PPK „4”. Ponadto wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe w kraju, Kluby Międzynarodowej Prasy i księgarnie „Domu Książki” 4480-R

## P. IGNATÓW

Przekład A. i A. Sternowie

## Pamiętnik partyzanta (Fragmenty)

Na czwarty dzień po przejściu hitlerowców do Krasnodaru, przed wejściem do kombinatu zatrzymały się wielkie, napelnione żołnierzami ciężarówkami. Z pierwszego wozu wysiadł niemłody krępy leutnant o odętej twarzy.

— Hej, jest tam ktoś?! — wrzasnął. — Otwierać bramę!

Anna Potapowna szeroko otworzyła bramę i samochody wjechały na podwórze.

— Kto jest w fabryce? — zapytał leutnant.

Z kantoru wyszedł Szykow, z szacunkiem zdjął czapkę i nisko się uklonił.

— Zostałem tu, żeby czekać na was — oświadczył. — Nazwisko moje — Szykow. Jestem magazynierem. Pracowałem jeszcze z dawnego gospodarza, za pana Ro-

81

driana. Zebrałem dozorczyńnię i czekamy.

Proszę wejść, jeśli łaska!

Hitlerowiec ze zdziwieniem patrzył na Szykowa. Gabriel Artamonowicz stał przed oficerem w pozie pełnej szacunku, z odsoniętą głową.

— Godne pochwały... — powiedział wreszcie tamten. — Stary robotnik powinien służyć dawnemu gospodarzowi. Jestem leutnant Weber. Wskażcie, gdzie należy postawić ochronę. Warsztatami zajmie się feldfebel Stroba.

Z auta wysiadł niepozorny, niemłody już hitlerowiec.

— To jest pan... pan...

— Szykow — odpowiedział Gabriel Artamonowicz.

— Tak, tak, — Szykow! — powtórzył leutnant. — Pokażę wam wszystko, co zostało po bolszewikach.

Następnego dnia feldfebel Stroba w towarzystwie Szykowa dokonał obchodu wszystkich zakładów przemysłowych i cechów kombinatu. Widząc dokonane zniszczenie, feldfebel boleśnie kiwał głową i ciągle zapisywał coś do swego notesu.

Po dwóch dniach pod bramą kombinatu znów rozległ się sygnał samochodowy. Tym razem zajeżdżało ładne auto osobowe,

w którym siedział poważny, chudy, wysoki Niemiec, mający około sześćdziesięciu lat. — Gdzie komendant? — zwrócił się władczo do wyprężonego przed nim na baczność wartownika.

Wartownik skoczył na stopień, samochód wjechał na podwórze i zatrzymał się przed główną kancelarią.

Po upływie dwudziestu minut do Szykowa przybiegła Anna Potapowna.

— Idź prędzej, Artamonowicz! Weber cię woła!

Przez parę minut, milcząc, szła za Szykowem. Wreszcie nie wytrzymała i zwróciła się doń z zapytaniem:

— Co robić, Artamonowicz?

— Co robić... Mówiłem ci już. Spytaj swego sumienia, to ci odpowie...

Znów umilkł. Przed wejściem do głównego kantoru Anna Potapowna zatrzymała Szykowa.

— Poczekaj chwilę i słuchaj! Wierzę ci, Artamonowicz! Zrozumiałeś?

— Zrozumiałem — cicho odpowiedział Szykow. — Wiedziałem, że uwierzysz.

Dziękuję ci. Ale czy inni uwierzą?...

W gabinecie dyrektora Szykow zastał Webera i poważnego Niemca, który przed chwilą przyjechał do kombinatu.

Weber uroczyście przedstawił go Szykowowi:

— Betriebsführer, pan Herbert Stiff, przedstawiciel tow. akcyjnego „OST”, dyrektor zarządzający towarzystwa akcyjnego. A to pan Szykow, ów stary robotnik, o którym wspominałem. Bolszewicy zdegradowali go z dyrektora na magazyniera. Postawił ochronę i przekazał nam fabrykę.

— Bardzo dobrze. Proszę siadać...

Mniej więcej po upływie godziny Szykow wyszedł z gabinetu. W poczekalni czekała nań Anna Potapowna. Wskutek polecenia Szykowa Weber dał jej pracę rozdawczą w centralnym biurze.

— Jak tam, Artamonowicz? — spytała go z niepokojem.

— Ano nie, Anno Potapowno. Wszystko w porządku...

Następnego dnia rano Szykow przeniósł się do małego pokoiku, sąsiadującego z gabinetem Stiffa. Anna Potapowna ze zdumieniem patrzyła, jak Szykow osobiście ustawiał w nim meble.

— Cóż to, Artamonowicz? — zapytała Szykowa. — Naczelnika z ciebie zrobiono?

(Ciąg dalszy nastąpi)